

Poczta będzie zwalniać

4 października 2020

Poczta Polska zapowiada falę zwolnień, które nazywa programem „dobrowolnych odejść”. Proponowane odprawy są żenująco niskie – wynoszą maksymalnie tyle, ile pracownik zarabiał w trzy miesiące, a często to nawet pensja jednomiesięczna.

Jak podaje portal money.pl, program ma być skierowany do pracowników administracji i osób, które mają dodatkowe źródło dochodów lub osób, które pobierają już świadczenia emerytalne. Kto odejdzie dobrowolnie, otrzyma odprawę emerytalną lub rekompensatę. Portal podaje, że odprawa może wynieść równowartość jednomiesięcznej pensji dla zatrudnionych w firmie przez krócej niż dwa lata, dwumiesięczne wynagrodzenie dla pracujących w poczcie od 2 do 8 lat, trzymiesięczne wynagrodzenie dla pracowników poczty ze stażem dłuższym niż 8 lat. Oprócz niskich kwot odpraw jest także dodatkowy kruczek – osoby, które się zdecydują na odejście zobowiążą się, że przez pięć lat nie będą ubiegać się o pracę na poczcie.

Poczta Polska tłumaczy konieczność zwolnień dotkliwym wpływem skutków pandemii koronawirusa. Jak podaje Justyna Siwek, rzeczniczka prasowa PP, spowodowany przez tę sytuację spadek liczby nadawanych przesyłek listowych jest dwukrotnie większy od zakładanego. Związki zawodowe uważają, że to pokłosie niekorzystnych umów, jakie zawarła firma. Mowa tu, m.in. o organizacji wyborów prezydenckich.

Źródło: NowyObywatel.pl